

Politycy, którzy kłamią, łatwiej wygrywają wybory

12 października 2020

Brytyjski „The Independent” informuje o eksperymentach i badaniach uniwersytetów Bath w Wielkiej Brytanii i z Konstancji w Niemczech, z których wynika, że we współczesnych demokracjach kapitalistycznych wygrywają pieniądze i kłamstwo. To się może wydać dziwne, lecz studium wskazuje, że wyborcy preferują takich kandydatów.

Naukowcy przeprowadzili serię eksperymentów, w których udział wzięło ponad 300 osób. Grupa stała się „partią polityczną”, która w dwuturowych prawyborach miała wyznaczyć swego kandydata/tkę do wyborów powszechnych. Mierzono jak bardzo kandydaci inwestują w swój wybór, w pieniądzach, czasie i zaangażowaniu i jak to się przekłada na wybór wyborców w pierwszej i drugiej turze oraz na decyzje wybranych po głosowaniach.

Konkluzje eksperymentów wskazują, że największe szanse wygrania prawyborów mają ci, którzy w największym stopniu nie zrealizują swoich obietnic po wyborach. „Nasze badanie odpowiada na pytanie, dlaczego tak łatwo natknąć się na kandydatów, którzy kłamią. To powinno nas martwić, bo wskaźniki zaufania do polityków już są słabe.” – piszą badacze. Dr Mark Schneider z Uniwersytetu Bath zwrócił uwagę na współczesny paradoks demokratyczny: „Wyborcy mówią, że brak im zaufania do polityki, lecz wybierają kłamców”.

W tle badania mamy wybory prezydenckie w Stanach. O Trumpie wszystko już wiemy, lecz Vice News donosi, że sztab wyborczy Joe Bidena, kandydata Demokratów, wprowadził z końcem września cenzurę dyskusji na jego różnych kontach w internecie. Np. kanał VoteJoe („Głosuj na Bidena”) na Twitchu, wśród automatycznie wyrzucanych wypowiedzi ma takie, które zawierają

słowa, jak „zbrodnie wojenne” lub „szczelinowanie hydrauliczne” („frack”). To drugie to b. groźna dla środowiska metoda wydobywania gazu lub ropy z łupków.

Zaczęło się od wypowiedzi jednego z internautów: „Która zbrodnia wojenna za Obamy [Biden był jego wice] jest waszą ulubioną? Co do mnie, to kiedy dolewaliśmy paliwa do saudyjskich bombowców lecących nad Jemen.” Z kolei szczelinowanie wywołuje sprzeciw lewicującego skrzydła partii, w tym Berniego Sandersa, ale Biden zapowiedział, że nie będzie niczego zabraniał przemysłowi naftowemu. Po tygodniach nacisków ekipa Bidena dopuściła z powrotem słowo „frack”, ale mówienie o zbrodniach pozostaje zakazane.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu